

Retroperspektywy w formie

Bogdan Sobieszek: Zapowiadacie Retroperspektywy w nowej odsłonie. Szykuje się łagodny lifting czy rewolucja? Co teraz będzie myśłą przewodnią, główną ideą festiwalu?

Tomasz Rodowicz: Chcemy rozpocząć tą edycją nowy cykl. Jego formuła polegać będzie na większej różnorodności i otwartości planowanych wydarzeń: muzycznych, performatywnych, warsztatowych i teatralnych. Różnorodność chcemy wprowadzić jako zasadę, żeby pokazywać najbardziej odmienne formy języka teatralnego, performatywnego i muzycznego. Festiwale mają określone profile - prezentują na przykład monodramy albo przedstawienia mainstreamowe. My natomiast chcielibyśmy pójść w różnorodność form. To szansa na spotkanie bardzo ciekawych zjawisk i twórców, którzy szukają nowego języka komunikowania się z widzem.

Małgorzata Lipczyńska: Spotkanie - rozumiane zarówno dosłownie, jak i metaforycznie - jest bardzo ważnym aspektem naszej działalności. Będzie się ono odbywało w różnych przestrzeniach, nie tylko teatralnych, i to jest rozszerzenie dotychczasowej formuły. Pokażemy spektakle na przykład w kamperach czy caravanach, gdzie zmieści się kilkanaście osób - to będą bardzo kameralne, intymne formy spotkania z artystami. Jedno z nich, dla dzieci, zaproponuje grupa Teatr Compagnia Samovar z Włoch, a drugi, dla widzów dorosłych, Teatr Łątek z Supraśla, który pokaże „Nosferatu - dziennik zarazy”. To wydarzenie zrealizowane w autorskiej technice kina manualnego. Rolka filmowa jest wprawiana w ruch przez dłonie aktora, a na ekranie występują lalki cieniowe. Zaproponujemy też całonocne działanie performatywne grupy O-Team z Niemiec, które skończy się wspólnym śniadaniem widzów i wykonawców. W plenerze na rampie Fabryki Sztuki odbędą się niektóre koncerty. Wchodzimy również we współpracę z Fuzją, która podobnie jak Fabryka Sztuki jest częścią dawnego kompleksu fabryk Scheiblera. Tam też zagramy niektóre spektakle.

Cały wywiad Bogdana SOBIESZKA można przeczytać w lipcowo-sierpniowym numerze „Kalejdoskopu” 7-8/2025.